PRZEGLĄD KRYTYCZNY LITERATURY.

OCENY KOŁA T. S. L. IM. ASNYKA W KRAKOWIE.

Powieści historyczne porozbiorowe.

Konfederat przez Jana Zacharjasiewicza. Kraków. Nakładem Krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, 1904, str. 36.

Na tle życia małomiasteczkowego kreśli autor szlachetny charakter mieszczanina, konfederaty. Ofiarność dla ojczyzny, jaką mieszczanin okazał, zjednywa mu przyjaźń szlachcica. Ten zaś, chociaż początkowo gardził mieszczaństwem, przychodzi do przekonania, że „tylko razem się obronimy“.

Opowiadanie może być dobrem dla ludu ze względu na zakończenie. Szlachcic brata się tu z mieszczaninem, chociaż przedtem silnie podkreślał swoją wyższość, a nawet synowi przekazuje naukę: „tylko wszyscy razem jesteśmy coś warci“. W ciągu akcyi jednak zbyt jaskrawo występuje wywyższanie się szlachcica, niż byłoby to odpowiedniem w książce, służącej do takiego celu.

Dozwolone. *M. Z.*

Jaksa z Miechowa przez Michała Synoradzkiego, powieść historyczna. Nakład i druk St. Niemiry. Warszawa, 1904; str. 131 w 16-ce. Cena 1 kor. 10 hal.

Autor chciał roztoczyć przed czytelnikiem barwny obraz epoki Bolesława Kędzierzawego. Niestety, brak mu talentu i znajomości historyi: spotyka się kilka niedokładności — w rodzaju tytułowania, np. Bolesława królem. Autor zapomina, że synowie „Bolka Krzywogęby“ zadawalniali się mianem książąt. Wszystkie postacie są wybitnie dobre lub krańcowo złe. Brak znajomości ludzi, brak prawdy życiowej uderza odrazu. Wszędzie przebija się jaskrawo tendencya, bardzo szlachetna i umoralniająca wprawdzie, ale przeprowadzona nieumiejętnie.

Bohaterami są Jaksa z Miechowa, narzeczona jego Hanna, przyjaciel jego Bogorya i — uosobienie podstępu, zazdrości, zbrodni, wszelkich możliwych występków — przeciwnik ich, Stańko.

Tło historyczne stanowi wyprawa ks. Henryka Sandomierskiego do Ziemi Świętej. Polscy rycerze okazują się najświątobliwszymi z pośród wszystkich ludów, świecą przykładem pobożności

i męstwa. Ostatecznie — dobro tryumfuje: Stańka grzesznika piorun zabija. — Powiastka zrobiłaby furorę w XVII np. wieku, — a teraz może zadowolić dzieci lub mało wymagających i mało inteligentnych czytelników. Najlepsza jest postać mędrca Saraceńskiego, — motyw coprawda ograny i mdły.

Niepolecone. *E. L.*

Czasy Jagiellońskie, obrazki i opowiadania na tle dziejów naszych, napisał Jan Tworzymir. Poznań, 1903. Nakładem Jarosława Leitgebra, str. 176.

Jest to dziewięć powieści i obrazków historycznych z epoki Jagiellońskiej, nie napisanych oryginalnie, ale według różnych autorów zebranych, a mających na celu uprzystępnić młodzieży tę epokę, zapoznać ją bliżej z osobistościami i wypadkami ważniejszymi. Ale nie powiedziałbym, by książeczka mogła ten cel w zupełności osiągnąć. Obrazki są bardzo blade i grzeszą nie pospolitością może, ale konwencyonalnością, sztywnością pewną; nie zapalą serca ani wyobraźni, nie utkwią w umyśle na stałe, jakkolwiek jakieś wrażenie, znajomość pewną, ale powierzchowną, pozostawią. Brak w nich siły, plastyki, — wogóle tego, co pozwoliłoby tę epokę i ludzi zrozumieć, poznać, żyć z nimi. A i wybór nie koniecznie dobry, a co już najważniejsze, pokutują tu jeszcze odrzucone dziś przez naukę poglądy: dotyczy to obrazka o klęsce warneńskiej (II), gdzie Władysław Warneńczyk łamie uroczyście zawarty pokój z Turkami, którego, jak wiadomo dzisiaj, nie zawierał wcale (Prohaska „Uwagi krytyczne o klęsce warneńskiej"). Jeszcze najlepszym może są „Królewicze" (IV), bo rzucają bliższe światło na wychowanie synów Kazimierza Jagiellończyka. W epoce Zygmuntowskiej razi brak jakiegoś obrazka z umysłowego czy religijnego, a tak ożywionego ruchu, i wogóle cały ciężar w tej książeczce polega na wojennych dziejach — a przez nie nie zrozumiemy jeszcze prawdziwie ducha epoki, zwłaszcza, gdy mamy do czynienia tak jak tu, z pewnym konwencyonalizmem w duchu obrazków i dosyć niedbałym, pospolitym stylem. Ale jako pierwsza książeczka, na początek, może być także dozwolona — polecać wszakże nie ma czego.

Dozwolone. *M G-y.*

Powieści obyczajowe.

Na chlebie u dzieci przez Klemensa Junoszę (Szaniawskiego), powieść (wyd. drugie) z 5 rysunkami. Warszawa, 1903, 8-a, str. 80. Cena 40 hal.

Gospodarz 20-morgowy Pypeć, ulegając naleganiom dzieci, zapisuje im swe gospodarstwo, zachowując sobie i żonie dożywocie. Dzieci jednak, pozyskawszy ziemię, morzą głodem na śmierć matkę, starą Pypciową, a ojciec, unikając swej dawnej chałupy z powodu gróźb i przeklinań dzieci, zapija się i wiesza w lesie, nie mogąc znieść bolesnej udręki. Kara Boża dotyka za to dzieci: tracą wszelkie znaczenie we wsi a potem i majątek.

Temat nie najosobliwszy dla ludu i wcale nie pociągający wybrał tu autor, nie dając środka zaradczego przeciw podobnym

wypadkom. Dożywocie ojców wszędzie u ludu naszego praktykowane, a wypadki, podobne do niniejszego, należą na szczęście do rzadkości.

Powiastka jedynie jako przykład odstraszający dla dzieci ma znaczenie. Język i tok opowiadania bardzo dobre.

Dozwolone. *J. Dz.*

Echa leśne przez Maurycego Zycha. Kraków, nakładem Uniwersytetu Ludowego. 1905.

Rzecz przepiękna pod każdym względem, małe arcydzieło, jak wogóle wszystko, co wyszło z pod pióra M. Zycha. Echa leśne wywołują w duszy generała, zmoskwiczałego Polaka, wspomnienia o bratanku, bohaterze-powstańcu, na którego śmierć własnemi oczyma patrzył. Godne najgorętszego polecenia do bibliotek wyższych stopni.

Bardzo polecone. (III i IV M.). *G. S.*

Z życia ludzi i zwierząt. Wydawnictwo Komitetu Damskiego przy Warszawskim oddziele Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Warszawa, 1898, str. 104.

23 powiastek lub wierszy, z tych kilka pióra znanych autorów, jak: Dygasiński, Syrokomla, Anczyc, Odyniec, związanych jedną myślą, mniej więcej podobnych treścią; mimo to bynajmniej nie nudzących lub jednostajnych. Owszem książeczka całkiem zajmująca dla dzieci między 10—14 rokiem, mogąca działać jedynie dodatnio, odwodząca od znęcania się nad jakiemkolwiek zwierzęciem a nawołująca do opieki nad zwierzętami, zwłaszcza nad ptactwem. Takie powiastki: krótkie, ciekawe i z „nauką moralną“ powinny wypełniać czytanki dla naszych szkół ludowych, niższych wydziałowych, w miejsce patryotycznych opowieści o Maryi Teresie, Józefie II, a choćby tych samych zawsze powiastek, które dziecko spotyka w książce szkolnej i polskiej i niemieckiej i łacińskiej. Ciekawym zwłaszcza ustęp: „W sprawie ochrony naszego ptactwa krajowego“ i godzien, by go przedrukować w jakiemś piśmie ludowem.

Styl wogóle poprawny, nieco błędów drukarskich.

Bardzo polecone. *M. R.*

Historya.

Piętnaście lat w legionach, pamiętniki Kazimierza Tańskiego, jenerała b. wojsk polskich. Przedmowa i przypisy St. W. Turowskiego. Warszawa, 1905. Wyd. E. Wende i S-ka, str. 111, z przypisami 137.

Wspomnienia z kampanii napoleońskich, w których autor brał udział od r. 1788 do 1813; głównie uwzględniany pobyt we Włoszech i w Wielkiej Armii w r. 1812. Większej wartości nie posiada, gdyż autor podaje tylko fakta ogólnie znane, nie potrafił zaś uczynić ich bardziej zajmującymi. Mało przytem porusza spraw ogólniejszych, zajęty głównie swoją osobą. Całość utrzymana jest więcej w tonie gawędy; dla ludu, wobec licznych lepszych opisów tych czasów, niezbyt się nadaje; inteligentny czytelnik może ją czytać jako obraz życia polskich oficerów w owych czasach.

Dozwolone. *An.*

Rok 1863 przez Dra Jana Stellę-Sawickiego. Lwów, 1905. Biblioteka Macierzy Polskiej Nr. 28. Illustracyi 40, str. 205. Cena 1 kor.

Autor opowiada dzieje powstania styczniowego głównie ze wspomnień własnych, jako uczestnik wypadków z r. 1863, tak, że książka jest nawpół pamiętnikiem, przedstawia jednak również szereg bohaterskich bitew, uwydatnia jakie sfery brały w nich przeważnie udział, względnie też zachowanie się Europy wobec powstania. Całość nie budzi wcale uczuć rozpaczliwych, lecz raczej daje zadowolenie z takiego bohaterstwa narodu i nadzieję lepszej przyszłości.

Polecone. *M. Z.*

Powstanie listopadowe 1830 31 roku napisał Bartosz. Nr. 22—23. Bezpłatny dodatek do tygodnika „Ojczyzna". Rok II. Październik-listopad 1904. Lwów. Nakładem „Związku wydawniczego", str. 32, 8-a. Cena 20 hal.

Autor kreśli pobieżnie położenie Polski po rozbiorach pod zaborem rosyjskim; przystępnie i rzeczowo kreśli powstanie spisku; wybuch powstania i jego przebieg na polu bitew, jak i prace w sejmie. Rzecz krótka, napisana przejrzyście, jasno, z gorącą miłością ojczyzny i ludu. Uważam, że broszurę tę można polecić do wszystkich bibliotek ludowych w mieście i na wsi.

Polecone. *T. B.*

Historya literatury.

Jan Długosz, jego czasy i jego dzieła, napisał F. P. z 6 rycinami. Biblioteka dla młodzieży. Serya 2. Tom I. Lwów. Nakładem Towarzystwa Pedagogicznego. 1897.

Autor na tle historycznem przedstawia działalność polityczną, pisarską i obywatelską Długosza. Kreśli jego żywot szczegółowo, z ogromną znajomością dziejów i stosunków ówczesnych i na tem tle uwypukla znaczenie Długosza dla kraju, historyi i kościoła. Dzieło napisane bardzo rzeczowo, przystępnie i zajmująco, tak, że je można wszystkim gorąco polecić.

Polecone. *T. B.*

Nauki przyrodnicze.

O obrocie ziemi dokoła osi przez Dra A. Bernsteina, przełożył G. R. Książki dla wszystkich. Warszawa. 1904. 16-a, str. 67. Cena 10 kop.

Po przedstawieniu czasomierzy, ich urządzenia i zastosowania opisuje autor obrót ziemi dokoła swej osi, popierając to dowodami, a następnie zajmuje się księżycem i pozornem jego przyśpieszaniem.

Przedstawienie nader przystępne, zwłaszcza części pierwszej, ułatwiają jeszcze dodane ilustracye; część ostatnia, podająca teorye i hipotezy już mniej udatna, a całość nie wyczerpuje tytułu zapowiedzianego. Język poprawny.

Polecone. *J. Dz.*

Medycyna i hygiena.

O pożytku z łaźni przez Dra Piotra Pręgowskiego. Wydawnictwo „Ojczyzny“ Nr. 18. Czerwiec 1904, str. 16. Cena 10 hal.

Broszurka składa się z trzech rozdziałów: w pierwszym podnosi autor znaczenie łaźni i wykazuje, że w pracy nad podniesieniem kultury naszego społeczeństwa, równomiernie z działalnością oświatową powinna iść i hygieniczna. W krótkim przeglądzie daje obraz zamiłowania czystości i używania łaźni w najdawniejszych i średnich wiekach, zaniedbania tego czynnika zdrowotności w naszych czasach i wreszcie usiłowania w tym kierunku państw zachodnioeuropejskich w czasach najnowszych. W rozdziale drugim autor objaśnia, jakie znaczenie ma dla ciała nasza skóra i przestrzeganie jej czystości. Ostatni rozdział daje wskazówki, jak należy łaźnie szczególniej tanie, po wsiach zakładać i które instytucye powinny się zająć zakładaniem. Rozprawa napisana dość przystępnie, pomimo paru niezupełnie wyjaśnionych wyrażeń.

Ze względu na sprawę i potrzebę, którą porusza, może być wcielona do wszystkich stopni naszych biblioteczek.

Polecone. *J. N.*

Czy alkohol jest pożywieniem, czy też trucizną? Rzecz opracowana według słów Dra Kossowitza przez Dra B. Dybowskiego. Odbitka z „Przeglądu Felczerskiego“.

Autor, bezwzględny zwolennik abstynencyi, omawia na wstępie szkodliwość używania trunków alkoholowych pod względem moralnym, fizycznym i społecznym. Następnie udowodnia ze stanowiska lekarskiego, że alkohol nie może być używany jako pożywka, gdyż jest trucizną, podkopującą zdrowie ludzi.

Broszura jest bardzo dobrze napisaną: nie można jej jednak polecać do bibliotek ludowych, ponieważ kwestya alkoholu, jako rzekomego pożywienia, rozstrząsaną jest ściśle ze stanowiska naukowego. Zasługuje natomiast na polecenie do bibliotek, przeznaczonych dla inteligencyi.

Polecone (M). *A. W.*

Prawo i nauki społeczne.

O opiece nad sierotami (pogadanka z dziedziny prawa), napisał Mieczysław Szybalski. Biblioteka „Prawdy“, książeczka 10-a, 12-a, str. 32. Kraków 1904. Cena 20 hal.

Powołując się na zasadę chrześciańskiej religii, jako też na obowiązek, nakładany przez prawo na opiekunów sierot, daje autor elementarny, a przystępny wykład norm, obowiązujących do wypełnienia opieki nad sierotami w ten sposób, jaki przepisuje prawo. Podzieliwszy sobie przedmiot na szereg zagadnień, dotyczących kwestyi istnienia opieki, jej prawnego ustanowienia, przeszkód do objęcia opieki, odpowiedzialności i obowiązków opiekuna względem małoletniego i jego majątku, daje na nie autor przystępne i informujące odpowiedzi.

Książeczka ta stanowi zatem bardzo polecenia godny przedmiot lektury dla włościan, obowiązanych do opieki, jako też dla wójtów, którzy w pierwszej linii mają czuwać nad sumiennem spełnianiem tego obowiązku. Pisana jest przedmiotowo, ale dość zastosowana do pojęć ludu, dla którego jest przeznaczona.

Polecone. *Ab. Kł.*

Galicya w liczbach przez J. L. Popławskiego. Wydawnictwo tygodnika „Ojczyzna" Nr. 12, rok 1903, str. 16. 8-a. Cena 10 hal.

Autor na podstawie „Podręcznika statystyki Galicyi" (tom VII) przedstawia w cyfrach, w IX krótkich rozdziałach obszar kraju, emigracyę, podział kraju według narodowości, wyznań, zajęć, wieku i stanu cywilnego, dalej stosunki oświatowe, szkolne i rolnicze. Broszurka ta jest w naszej literaturze popularnej jedynym podręcznikiem statystycznym Galicyi, a największą jej wartość stanowi zwięzłe, lecz jasne i przystępne objaśnienie przytoczonych cyfr. Autor wybrał i objaśnił najważniejsze i najciekawsze liczby, ilustrujące jasno i dostępnie stosunki ludnościowe, oświatowe i gospodarcze, naszego życia społecznego. Książeczka może być czytana z korzyścią przez wszystkich.

Polecone. *A. N.*

Polityczne urządzenia Galicyi i Austryi. Wydawnictwo „Ojczyzny" Nr. 8, rok 1903, str. 16. Cena 10 hal.

Broszurka przedstawia naprzód ogólnie ustrój monarchii Austryacko-węgierskiej, nadany konstytucyą z r. 1867, następnie pomijając kraje węgierskie, opisuje urządzenie, skład i zakres działalności austryackich władz państwowych, mianowicie: Rady Państwa (Izby Panów i posłów), władz centralnych, atrybucye ministerstw i władz, podległych poszczególnym ministerstwom. W drugiej części przedstawia skład i zakres działalności władz samorządu krajowego Galicyi, sejmu i Wydziału Krajowego, Rad i Wydziałów powiatowych, Rad i zwierzchności gminnych i urządzenie samorządu większych miast. Wyjaśnia też krótko stosunek prawno-państwowy naszego kraju do monarchii. W obec coraz szybciej budzącego się ruchu oświatowego i zainteresowania się sprawami życia politycznego naszego ludu, broszurka niniejsza da wiele szczegółowych wyjaśnień, nawet dość uświadomionemu czytelnikowi i pozwoli mu oryentować się w odróżnianiu władz autonomicznych od państwowych.

Nadaje się szczególniej do stopni niższych.

Polecone. *A. N.*

Religia, moralność i wychowanie.

Nauka obyczajowa dla ludu osobliwie wiejskiego, napisał ks. Grz. Piramowicz. Warszawa, druk S-ów St. Niemiry. 1903 r., w 16-ce, str. 62. Cena 20 kop.

Książeczka zawiera 8 nauk, zakończonych cytatami z Pisma Św., a odnoszących się przedewszystkiem do moralnego i religijnego wychowania dzieci wiejskich. Przy końcu umieścił autor kilka

prawd katechizmowych i parę modlitw. W poprzednich naukach rozbierał i objaśniał zasady porządnego wychowania, a więc poruszał sprawę: uszanowania dzieci względem rodziców, obowiązku nauki i poważania nauczycieli, powinności względem bliźnich w różnych wypadkach, powinności względem siebia samego, zarazem podniósł niezbędne warunki do zachowania wstrzemięźliwości, zdrowia, czystości i przyjaźni ludzkiej. Przedostatnia nauka stawia przed oczy ohydę pijaństwa, ostatnia omawia powinności względem Boga.

Dobra to książka tak dla wychowawców jak i wychowanków; perły zasad najważniejszych, według których winno się wychowanie dzieci prowadzić. A przytem ten język prosty, dosadny i jędrny, trafiający najlepiej tam, gdzie jest on jeszcze w użyciu, a więc u ludu, poleca ją do szerokiego rozpowszechnienia w tych warstwach.

Polecone. *Ab. Kł.*

Dla dzieci polskich, napisał Prawdzic. Jasło 1903, str. 16, format 16-ka.

Opowiadania z historyi lub z życia świętych, każde z nich zakończone nauką czy wskazówką religijną na podkładzie patryotycznym. Z powodu obszerniejszej wzmianki o Wrześni nadaje się szczególniej dla dzieci na zachodnich kresach Polski. — Język ładny, zupełnie przystępny. — Do biblioteczek ludowych nie nadaje się, choćby ze względu na szczupłość i zakres. Z pożytkiem może być rozdana dzieciom, zwłaszcza w zachodniej Galicyi i na Śląsku.

Dozwolone. *An.*

Rozmaitości.

Jak podnieść oświatę ludową? napisał A. Pieper. Broszury społeczne Spółki Wydawniczej „Polonia". I. Lwów, z drukarni „Polonia", 1904, str. 27. Cena 30 hal.

Autor chce podać wskazówki tym, „którym po skończeniu szkoły ludowej brak należytych środków do dalszego kształcenia się". Trzy miliony z górą analfabetów nie zasługują w mniemaniu autora na uwzględnienie w broszurce. Pomija także „względy ekonomiczne, czyli przysposobienie ludu do podjęcia skutecznej walki o chleb". Tak przygotowawszy sobie program, omawia znaczenie i konieczność pracy społecznej nad podniesieniem oświaty ludowej i podaje środki do szerzenia tej oświaty. Ale uzasadnia potrzebę stowarzyszeń zawodowych, twierdząc, że „duchowni i świeccy, dla dobra warstw ludowych poświęcający czas swój i siły, spotykają się z ciężkim oporem biernym" (!) (str. 4). Na inne uwagi autora o znaczeniu i konieczności pracy oświatowej, możnaby się pisać, choć nie można nie przyznać, że zbyt silnie zabarwia autor tę pracę pokostem religijnym, mniej np. akcentując ton patryotyczno-narodowy. Oświata, na gruncie wyznaniowym prowadzona, nie da się podciągnąć pod bardziej ogólne zasady, bo wszak wielu dobrych Polaków, synów jednej Ojczyzny-matki, różni się między sobą pod względem wyznania. Sprawy ogólno narodowej nie da się normalnie

rozstrzygnąć z pewnego wyłączniejszego stanowiska. Nie rozstrzyga jej i autor, pomimo dobrych chęci i niektórych racyonalnych rad i wskazówek. Słowem, pod względem treści, broszura może być uznana za dobrą, wyłącznie przez pewne jednostki z pewnego wyłącznego stanowiska. Pod względem formy jeszcze mniej dodatnie robi książeczka wrażenie. Pisana naogół popularnie, grzeszy w wielu razach mało zrozumiałym wykładem, zawiłym stylem, wadliwym językiem i korrektą.

Nie polecone. *A. J.*

Mojżesz Majmonides, rabin, filozof, lekarz i książę, jego życie i działalność w 700 rocznicę śmierci, skreślił S a l o m o n S p i t z e r, kierownik szkoły miejskiej im. Kazimierza Wielkiego i przemysłowej uzupełniającej na Kazimierzu, oraz nauczyciel religii w c. k. gimnazyum wyższem i w gimnazyum żeńskiem. Kraków. Nakład autora. 1904. Z drukarni Józefa Fiszera w Krakowie, str. 78, format 4-to.

Podniosły nastrój i gorący pietyzm dla subtelnej postaci wielkiego filozofa, cechują powyższe dziełko. Przedstawienie rzeczy, nie zaćmione nigdzie sądem fanatycznym, nie zmącone ani razu zgrzytem nienawiści religijnej lub narodowej, pełne spokoju i jasnej prostoty, nadaje się na pożyteczną lekturę, z natury rzeczy przedewszystkiem dla sfer żydowskich. Przystępne dla różnych stopni inteligencyi.

Polecone (M.). *St. Sobiński.*

Poradnik dla rolników, kupców i przemysłowców, napisał F r a n c i s z e k S z c z e p a ń s k i. Kraków, 1904, str. 160, w 8-ce.

Sam tytuł za mało może określa jej treść, bo to „poradnik" nie tylko dla tych warstw, ale znajdzie tam dla siebie wiele praktycznych wskazówek każdy chałupnik, leśniczy, cieśla, nawet kapitalista i podatnik, wskazówek, tak potrzebnych i niezbędnych na czasie. Nie ulega też wątpliwości, że autor przedewszystkiem musiał dobrze poznać stosunki i potrzeby ludu naszego, z którym, jak widać, zżył się i dla którego głównie „poradnik" ten napisał. Aby suchy materyał liczbowy uczynić ponętniejszym, posługuje się w kilku miejscach pogadankami, z których przebija szczerość, prostota i jasność w określeniu traktowanego przedmiotu, tudzież gorąca chęć przysłużenia się rychłemu uświadomieniu niższych warstw społeczeństwa. Niejednokrotnie też uderza w strunę przywiązania do ziemi ojczystej, miłości ku temu, co swojskie i każe brać przykład od zachodnich narodów, postępujących na polu oświaty szybko naprzód i stojących twardo przy swych zdobyczach. Książeczka ta znaleść powinna bardzo życzliwe przyjęcie u wszelakich warstw społeczeństwa, gdyż każdy odszukać w niej może nie jedno, co przy codziennem zajęciu korzystnem okazać się może, a cena wcale niska tem więcej nabycie jej ułatwia. Druk i papier dobre.

Bardzo polecone (H i M.). *J. Przybylski.*

Nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej.
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie pod zarządem L. K. Górskiego.